

Tekst 29: *Co znaczy być, a co znaczy czuć się Polakami*, „Zrzesz Kaszëbskô”, nr 16 z 24 VI 1933, s. 1.

### **Co znaczy być, a co znaczy czuć się Polakami**

Wielu jest takich, którzy dotąd nie mogą, względnie nie chcą zrozumieć tego, że Kaszubi aczkolwiek nie są Polakami w znaczeniu historycznym, tj. z pochodzenia, to jednak czują się Polakami, a więc są nimi obecnie. Teza ta będąca fundamentem naszej ideologii, zdaje się być dotąd kamieniem obrazy jednostek narodowo przeczulonych. Toteż poczuwamy się do obowiązku wyjaśnić tę na pozór zawiłą, a w rzeczywistości całkiem prostą rzecz.

Otóż, kierując się faktami historycznymi i najnowszymi wynikami badań naukowych w zakresie językoznawstwa, stwierdzić musimy, że Kaszubi nie są Polakami w znaczeniu historycznym. Możemy jednak powiedzieć, że Kaszubi zarówno jak i Polacy są Lechitami. Gdyby nie było Polski, ale była Lechia, to Kaszubi (Pomorzanie) byłiby plemieniem Lechii i to w tym mniej więcej stosunku, w jakim dzisiaj widzimy Mazowsze do Polski. Krystalizacja jednak państwa polskiego (narodu w Lechii) – już sama przez się wywołała reakcję plemion lechickich, spowodowała poczucie narodowe (poniekąd odrębne) Lechitów nadłabskich i przybałtyckich tj. Lutyków, Wagro-Obodrytów i Pomorzan. – Tak więc krystalizacja narodu polskiego skryształizowała siłą tego faktu naród pomorski, czego najlepszym dowodem ustawiczne walki Polaków z Pomorzanami w epoce piastowskiej.

Zachodzi teraz pytanie: czy Pomorzanie mieli prawo moralne reagować na poczynania pierwszych Piastów, broniąc swej niezależności??

Oto jest chyba wystarczająca odpowiedź: Zanim ktoś w Europie wiedział coś o Polsce i Polakach, stali Pomorzanie już na odpowiednim stopniu kultury, byli groźni ludom skandynawskim i byli już wtenczas sławni na morzu i lądzie.

Na podstawie powyższego stwierdzamy, że jeżeli istnieje naród polski – to równocześnie istnieć musi i naród pomorski (kaszubski).

Zatem powiedzieć możemy, że Kaszubi w znaczeniu historycznym są Słowianami, Lechitami i Pomorzanami, ale nigdy Polakami, gdyż byłoby to paradoksem.

Inną znów rzeczą jest, że Kaszubi czują się Polakami. Wyjaśnimy to najlepiej w przykładzie: Sienkiewicz z pochodzenia nie był Polakiem, lecz Rusinem (Senko)<sup>1</sup>, czego już chyba nikt zaprzeczyć nie może – a jednak czuł się Polakiem i całe swe życie poświęcił pracy nad wzbogaceniem kultury polskiej. Podobnie ma się rzecz z Kościuszką, Mickiewiczem i wielu innych.

Czy możemy więc potępiać Sienkiewicza za to, że nie jest Polakiem z pochodzenia? Czy możemy potępiać Mickiewicza za to, że powiedział „Litwa, ojczyzna moja...”?

Wobec tego wzywamy wszystkich tych laików „uczonych”, którzy pragną zadać prawdzie kłam świadomie lub nieświadomie, okrzykując nas separatystami, do zbitcia naszej tezy.

---

<sup>1</sup> Henryk Sienkiewicz (1846-1916) – w rzeczywistości miał korzenie tatarskie (od strony ojca).